

**Oświadczenie złożone
przez senatora Grzegorza Wojciechowskiego
wspólnie z innymi senatorami
na 62. posiedzeniu Senatu
w dniu 12 sierpnia 2010 r.**

Oświadczenie skierowane do marszałka województwa łódzkiego Włodzimierza Fisiaka oraz do marszałka województwa świętokrzyskiego Adama Jarubasa

Szanowni Panowie Marszałkowie!

Mieszkańcy ziemi łódzkiej, a dokładnie powiatów piotrkowskiego i opoczyńskiego, dojeżdżający do pracy pociągami zwrócili się z prośbą o interwencję odnośnie do likwidacji połączenia kolejowego Łódź – Dębica, a w szczególności odcinka Tomaszów Mazowiecki – Skarżysko-Kamienna. Linia ta łączyła powiaty tomaszowski, opoczyński, konecki oraz skarżyski i służyła osobom dojeżdżającym do pracy, a także studentom i emerytom wyjeżdżającym do Lublina lub Warszawy. Połączenie to było w tych powiatach bardzo korzystne, co więcej – tańsze niż transport samochodowy. Nie bez znaczenia pozostaje fakt, iż wiele osób korzystających z tego połączenia miało wykupione bilety miesięczne, kwartalne albo roczne, a pociąg został zlikwidowany w trakcie okresu ich ważności, i to bez podania jakichkolwiek przyczyn, bez jakiegokolwiek informacji. Panowie Marszałkowie, ci ludzie z dnia na dzień pozostali bez możliwości dojazdu do pracy, mimo że posiadali ważne bilety!

W związku z tym zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie powodów takiej decyzji urzędów marszałkowskich.

Dodatkowo pragniemy poinformować, że w ramach znalezienia rozwiązania zastępczego zostały uruchomione zastępcze linie autobusowe, jednakże z przekazanych informacji wynika, iż są to rozwiązania znacznie droższe. Ponadto jest nam wiadome, iż w ramach komunikacji zastępczej Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego chciał wysłać pociąg do granicy województwa świętokrzyskiego, czyli do Końskich, ale Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego nie był zainteresowany takim rozwiązaniem.

Dlaczego tak trudno jest realizować połączenia kolejowe między województwami? Skąd takie problemy? W całej Europie i na świecie transport kolejowy wypiera samochodowy jako tańszy i bardziej przyjazny środowisku, dlaczego więc w Polsce jest odwrotnie?

Dziękujemy za szczegółowe wyjaśnienie i znalezienie skutecznego rozwiązania przedstawionej sprawy.

Z poważaniem
Grzegorz Wojciechowski
Grzegorz Banaś
Adam Massalski